Rolex, DS2 (prod. Quiz)

sen to kuzyn śmierci
więc się bujam blady jak trup
Każdy żul tutaj myśli ze się bawi jak król
3 paki za pokój, obok monopoli kluby
Na głośniki rap który chwili
Wolimy suki
Drugi tydzień
Miks jarania z alkoholem
Rock’n'rollec na spokojnie
Zrobię to wypocę
To nie prawda ze po byłej foce goje rany
Gram z ziomem w rzutki – zawsze celu w środek tarczy mały
Pusty portfel stale
Co zarobię to przetańczę
mówi były b-boy
wezmę to na bary w razie czego stanę na głowie
kotku, to nie problem dla mnie
to nie problem dla mnie
to nie problem żaden
każdy tutaj dobrze znam mnie
ale tylko człowiek z którym dziele klitę
wie ze czasem zarwę nockę rapem
z nim tez pierwszy koncert grałem tam na wiosce w pubie
goście łyse karki a po dokiem tatuaże
balim się o wpierd*
bo nawijaliśmy newschoolowe gówno
pełną gebą
grube sumy lekką ręką
chyba nie było najgorzej
chociaż myśleliśmy ze było najgorzej
zróbcie ałas dla nas tam pod sceną